

LUTERNIA A. BLIKLE OTWARTA PO CAŁKOWITEJ

ZMIANIE WNĘTRZA

H. ŚWIAT 35

Biały „Dom Pracy” Caritasu dla bezrobotnej młodzieży na Anopolu

Na Bródnie, jak donosiliśmy wczoraj, odbyło się w czwartek poświęcenie Domu Pracy „Caritasu”.

W pobliżu baraków Annapolskich stanął w polu duży biały dom. Właściwym jego przeznaczeniem ma być stworzenie ośrodka pracy dla bezrobotnej młodzieży.

Zaniedbane dzielnice

Bródno i Anopol mają razem około 2000 dziewcząt i chłopców w wieku pozaszkolnym. Młodzież ta przedstawia przeważnie element zupełnie nieprzygotowany do życia, nie posiada fachu żadnego, często pozostaje bez żadnej opieki i bez możliwości zarobkowania.

Nowe Bródno i Anopol nie posiadają dla tych 2000 młodzieży pozaszkolnej żadnej świetlicy, żadnej czytelnicy, żadnej większej sali, nadającej się do prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej, żadnego boiska sportowego. Słowem ta dzielnica nie miała dotąd żadnych środków dla prowadzenia pracy wśród rzeszy biednych mieszkańców, których nie stać na to, aby mogli dzielić swym udziałem korzystanie z ośrodków i instytucji kulturalnych w dalekim śródmieściu.

Okno na lepszy świat

Wybudowanie więc katolickiego Domu Pracy — to jakby wybiecie okna na lepszy świat, to stworzenie ciepłego ogniska dla skazanych dotąd na życie na ulicy dzieci Bródna i Anopola, to wreszcie stworzenie dla bezrobotnych nieletnich, przemieniających się często w włóczków — warsztatu pracy.

Jasne, pełne słońca, wpadającego wielkimi oknami sale gromadzące będą tę biedną, dotąd sobie tylko zadowoloną młodzież. W świetlicach Domu Katolickiego nauczą się pisać jak należy na życie, nauczą się rozumieć i odczuwać rzeczy, o których nikt im dotąd nie mówił, zapomną krasę i pić, jeśli do tego zżadyli ich przyrzuć nędzne, pozbawione opieki życie.

Zajęcie i fach

„Caritas”, w swych założeniach programowych, pragnie realizować w Domu Pracy trzy prace dwójakiej:

- 1) pracę wychowawczą-oświatową i
- 2) pracę warsztatową, dając młodzie-

ży zajęcie i fach do ręki.

Pierwszy kierunek pracy obejmuje: a) świetlicę na 200 osób z dożywianiem dla najbardziej potrzebujących, b) świetlicę dla młodzieży bezrobotnej, c) czytelnice i bibliotekę, d) ośrodek sportowy, e) kuchnię dla bezrobotnych, f) kino i akcję kulturalno-oświatową dla mieszkańców tych dzielnic.

Bezpośrednie zetknięcie się z młodzieżą na terenie „Domu Pracy” da możliwość bliższego poznania jej zdolności i zainteresowań. Będzie to podstawa do rozwinięcia szerszej akcji warsztatowej. Jako pierwsze, przewidziane są typy warsztatów następujących: szwalnie dla dziewcząt, warsztat pasmanteryjny, warsztat tkacki, wyroba guzików dla armii, wyrobów dewocjonalii, zbioru makulatury i odpadków.

Warsztaty pomyślane są szczerze. Wprowadzenie warsztatów szwalniczych, b. prostych i tanich, prawdopodobnie zapewniłoby od razu zarobek, zwłaszcza, że na ogólną liczbę około 300 takich warsztatów w Warszawie, jest zaledwie kilka polskich, reszta należy do żydów, stanowią więc konkurencję, którą łatwo można dziś zwalczać. Przy zbieraniu odpadków dobrze byłoby posłużyć się tutaj doświadczeniem Niemiec z tej dziedziny, gdzie np. podobno ze starych pudełek od konserw wyściga się i mil. kg. cynku. Charakter warsztatów ma być zarobkowo-wychowawczy.

Szczęście Boże

Nowej placówce „Caritasu” życzymy jak najgoręcej powodzenia w pracy. Wkrótce już zapewne załudnią się sale warsztatowe. Z zainteresowaniem będziemy śledzić wyniki pracy. Trzeba zaznaczyć, że koszt bud-

wy (pokryty z ofiar i częściowej pomocy czynników rządowych i samorządowych) wyniósł 740 tys. zł. Przysięż, ile można zrobić, mając naprawdę dobrą wolę. Można sobie wyobrazić, ile zmarnowano pieniędzy i ile kosztowałyby taki dom, budowany przez obecne czynniki rządowe.

(r.)

W dzisiejszych czasach najpewniejszym kandydatem na milionera jest posiadacz losu na loterię klasową

Czesne na trzynaście rat na wszystkich wyższych uczelniach

W związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego 1937/38 ukazują się mają w najbliższych dniach zarządzenia w sprawie płatności czesnego. Spłata czesnego rozłożona będzie zasadniczo na 3 raty, przy czym ostateczne terminy płatności pierwszej raty przypadną na koniec m. listopada.

W roku bieżącym wyasygnowane będą do dyspozycji rektorów specjalne fundusze na zapomogi i pożyczki bezwzględne.

W PELPLINIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Nadolnego, ul. Bronisława Pierackiego (Kłoch Gazetowy).

Zniesienia podatku specjalnego domagają się pracownicy miejsc

W ostatnich dniach odbyło się kilka zebrań pracowników poszczególnych wydziałów Zarządu Miejskiego, jak: wydziału technicznego, ewidencji ludności, finansowego, nadzoru budowlanego, spraw ogólnych i in. w sprawie zwolnienia pracowników samorząd-

wych stołicy od specjalnego podatku od uposażeń, wypłacanych z funduszu publicznego.

Jak wiadomo, podatek ten nie obciąża pracowników prywatnych, a pracowników państwowych banków, fabryk wojskowych i monopolowych, komunalnych kas oszczędności, oraz wielu miast zostało już całkowicie lub w znacznej części od podatku tego zwolnieni.

Również fakt, iż był on przeznaczony na zrównoważenie budżetu miasta, co w Warszawie już osiągnięto, uzasadnia żądanie pracowników miejskich stołicy.

Zebrań są niezwykle tłumne i wywołują zdecydowane nastroje przeciwko dalszemu pobieraniu specjalnego podatku od uposażeń.

Zebrań domagają się natychmiastowego przerwania poboru tego podatku i wypłacenia jedynemuś miesięcznej pensji tytułem wyrównania strat, spowodowanych przez opłacanie tego podatku od dwóch lat i przez stały wzrost kosztów utrzymania.

Zgromadzeni pracownicy żądają od Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych (urzędników) m. stoł. Warszawy przeprowadzenia jak najenergiczniejszej akcji w tej sprawie, na załatwienie której czekają już od szeregu miesięcy.

Pracownicy szeregu dalszych wydziałów zapowiadają swe zebrań na najbliższe dni.

Pobicie studenta żyda

Do ambulatorium pogotowia zgłosił się Dawid Korzenstein, lat 32, student. (Nowolipki 20) z raną głowy i twarzy. Korzenstein został pobity na ul. Nowolipki. Opatrzył go lekarz.



Niedziela, 19 września

8.00 Czas i pi... 8.03 Dziennik. 8.15 Aud. dla wsi. 9.00 Transm. na bożenstwie: J. S. Bach. Pięć. Koncert (pięć). 11.00 Koncert. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Idzie jesień... koncert. 13.00 Przegl. kulturalny. 13.10 Melodie operetkowe. 14.40 Aud. dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsi. 16.00 Jan Sibelius (pięć). 16.25 „20-ta rocznica histor. ćwiczeń P. O. W. na polach Zielonej pod Warsz.” 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.55 „Polski drukarz we Florencji” — felieton. 19.00 „Dwóch nieśmiały” — wodewil. 19.47 Reportaż. 20.00 Koncert europejski z Szwajcarii. Transm. z Zurychu i Lozany. 21.00 Przegl. poln. 21.10 Dziennik. 21.20 „Klinika słów” — groteska. 21.30 Wład. sport. 22.10 Recital fortep. A. Hermelina. 22.50 Dziennik i kom. meteorolog.

NASI FAWORYCI:

1. Tudor, Zbruc.
2. Saturn, Król Herod.
3. Stajnia hr. Mielżyńskiego. Karapet.
4. Łucznik, Hassan Bej.
5. Kiwi, Morwa, Gdanczanka.
6. Bonne Aventure, Kiwi, Ahi.
7. Memoria, Rywal.

Żydowski kawał

Żydowska firma „Goździk” z Łodzi rozsyła na wieś ulotki ze śmiesznie łatwymi zagadkami i obietnicami wspaniałych nagród dla rozwiązujących.

Skoło jakiś naiwny przysłał rozwiązanie, firma zawiadania go, że przypadła mu w udziale cenna nagroda i na koszt przesyłki i opakowania musi tylko dostarczyć 3 zł. 65 gr. Skoro naiwny wysłał żądaną sumę — otrzymuje najczęściej przedmiot przedstawiający wartość poniżej 1 zł. Firma grubo zarabia. Handel kwitnie.

Ten ma szczęście!...

Każdy z nas z pewnością ma w kółku swoich znajomych kogoś takiego, o kim mówi się z zazdrością:

— Ten ma szczęście!

No, bo proszę posłuchać: wszystko mu się udaje. Zredukowali go, a on dostał jeszcze lepszą posadę. Ożenił się z miłości z biedną panną, a w parę lat po tym daleki wujaszek zapisuje jej domek na prowincji. Domek się pali — okazuje się, że był ubezpieczony. Grypa szaleje — on chodzi z zdrowiułenki. Gra w brydża — udaje mu się wszystkie impasy. Ma powodzenie u kobiet i zawsze jest wesół. Trzyma ćwiartkę losu i zawsze coś wygra.

Znacie takiego?

Napewno tak! Czasem to jest mężczyzna, a czasem kobieta, ale typ jest zawsze ten sam. Typ cynny zwycięski, a przede wszystkim — typ optymisty. Taki, co wierzy, że mu się uda — więc się udaje. Nie czeka, aż się stanie cud, ale ułatwia losowi dobrą szansę. Taki, co wychodzi z zapałem na spotkanie!

Zapytać takiego, jak on to robi — będzie zdziwiony.

— Ano cóż? Nigdy nie upadam na duchu i wierzę, że musi być dobrze. Jak coś tracę, zabieram się z energią na nowo do roboty i wierzę, że to odyskam w tej czy innej formie. Musi być jakaś równowaga. Ryzykuję — dlatego właśnie, że wierzę w dobrego skutecznego i w wielkich rzeczach i w małych na przykład w brydżu... A pan szanowny w brydża gra?

— Nie... właściwie kiepko. Bo też mnie nigdy karta nie idzie... I wogóle nie mam szczęścia.

— Otóż to! Najgorzej tak mówić! Jak się tak mówi ciągle, że się nie ma szczęścia, to się w końcu tak zapędy los, że naprawdę go nie będzie!

Czy pan nie sądzi, że wypowiadane słowa mają pewną wagę? Można wmówić wiele sobie i innym przez ciągle powtarzanie tego samego — coś z tego zostaje w powietrzu. Człowiek, który zasiada do kart zmęczony zły, zdenerwowany, pewien, że mu nie będzie szło, przez cały wieczór nie zobaczy figury w karcie, a jeżeli mu nawet przyjdzie wreszcie wielka korona z dwoma bocznymi asami, to będzie leżał bez dwóch! Trzeba mieć przeświadczenie, że się coś musi udać. Trzeba mieć nastawienie, że coś dobrego przyjdzie i mieć nerwy gotowe do przyjęcia dobrych fluidów! To samo jest z loterią: trzeba traktować los życiowy, ale i pogodnie. Nie wygrałem tym razem — to wygram następnym. Ale wygram napewno! W ten sposób przyciągamy szczęście.

— Ale kiedy mnie to wszystko idzie jak z kamienia...

— Cicho... cicho! przerwa optymisty. Nie wolno tak mówić. Niech pan wyrzuci z obiegu słowa: ja to nie mam szczęścia! wszyscy wygrają tylko nie ja i t. p. Sam pan sobie szkodzi. Zobacz pan, że będzie lepiej. Nie można mieć pretensji do całego świata o to, że kto inny wygrał. Nie trzeba mieć zawiści. Traktować los pogodnie i trochę nonszalancko. Ale mieć zawsze furtkę dla szczęścia: przynajmniej ćwiartkę losu. Teraz jest okazja wypróbować loterię na wesoło — zaczyna się 40. Loteria Państwowa. Można kupić ćwiartkę do I klasy. I wierzyć! Wierzyć!

Niech śledziennicy, żołdowcy narzekają na brak szczęścia. Ci nie wygrały napewno, bo przeważnie nie znają najprostszego zasady, że szczęście nie może wejść tam, gdzie czeka przed nim zamknięte!

ABC sportowe

Faworycy zawodzą w kolarskim biegu do morza

W piątek rozegrany został trzeci etap wyścigu kolarskiego „do morza”, na trasie Gdynia — Chojnice, dystans 180 km.

Z Gdyni wystartowało 25 zawodników, w tej liczbie poza konkursem Ignaczak i Moczulski, którzy na skutek wypadków w poprzednich etapach.

pach, nie byli klasyfikowani i nie mogli jechać w konkursie.

Trasa prowadziła przez Redę, Wejherowo, Kartuszy, Kościerzynę. Warunki atmosferyczne na ogół dobre.

Pierwszy wpadł na metę Komornicki (Urus — Warszawa) w czasie 5:34:32 godz., 7) Moczulski (Polonia Warszawa) 5:34:34 godz., 8) Czerniak (Polonia Warszawa) 5:34:36 godz.

miejscu Cieniewski (WTC) 5:34:04 godz., 2) Kowalski (Okęcie) 5:34:06 godz., 4) Golab (Urus) 5:34:08 godz., 5) Bizun (Urus) 5:34:30 godz., 6) Wiśniewski (Urus) — zwycięzca drugiego etapu w czasie 5:34:32 godz., 7) Moczulski (Polonia Warszawa) 5:34:34 godz., 8) Czerniak (Polonia Warszawa) 5:34:36 godz.

„Panowie z chorągiewką” Świetne wyniki sportowe — fatalna organizacja

Drugi dzień Raidu Tatrzańskiego, rozpoczął się startem do Morskiego Oka, a stamtąd przez Głodówkę — Nidzicę — Nowy Targ do Zakopanego. Trasa wynosiła 225 km., w tym około 40 — terenu, i to w przeważnej większości tego samego terenu, co w dniu pierwszego raidu. Trasa była łatwiejsza może, bo i częściowo znana zawodnikom, szła w dół tymi odcinkami, którymi w poprzednim dniu pędził się pod górę. Specjalnie ciekawych momentów nie było. Znowu tylko kosztowne wielkie wysiłki maszyn i hartu wszystkich zawodników, maszyn doprowadzono na metę, ale już w zmniejszonej liczbie, jak widać z wyników podanych w dniu przedwczorajszym. Niestety, nasz pupil Barcik odpadł, kończąc najtrudniejszy etap pod Nidzicą, a to z powodu ciężkiego upadku.

Piękna pogoda dopisała tego dnia, tak, że napływ publiczności był duży. Koło godz. 16-tej wystartował do próby szybkości Docha jako pierwszy, po nim Jakubowski — obaj na „Sokolach”, dalej Lemański na BMW, jako 4-ty — zwycięzca tej próby w kategorii 600 cm. — Kubicki, również na „Sokole”. Największą szybkość osiągnął Ariel, pięknie wprowadzany

w wirze. Rzecz prosta, że zwycięzcy na gładkiej drodze musieli maszyną górną-zaworową i o mniejszej wadze. Wnioski, jakie z raidu wysunąć dziś możemy, to te, że raid przeprowadzony był w warunkach niezwykle ciężkich, że konkurencja była ostra — tym większy jest więc sukces naszych krajowych maszyn, startujących wśród elity maszyn zagranicznych. Pod względem więc poziomu sportowego raid stał bardzo wysoko. Jak również był egzaminem sprzętu, natomiast — i to jest sprawa, którą poruszyć musimy.

Inicjatywa tego polskiego six days wyszła od mec. Jurkowskiego, zawodnika i pioniera sportu motocyklowego, przeprowadzona została świetnie przez p. St. Kostrzewskiego, wytyczającego trasę. Gdy jednak wszystkie techniczne przygotowania zostały ukończone, na same zawody pojawiło się paru panów ubranych mniej lub więcej elegancko, którzy zlekceważyli publiczność, przybyłą specjalnie na raid, nie zapewnili żadnych udogodnień gościom, a rolę swoją ograniczyli do machania chorągiewką startową... W pierwszym dniu zawodów dzięki tylko zbiegowi okoliczności

mogli przedstawiciele prasy znaleźć się na trasie. Na drugi dzień kierownictwo opuściło bezradnie ręce...

Niedostateczne kwatery, nieuzgodnione ceny z właścicielem pensjonatu, brak środków transportu dla kontrolerów kierownictwa technicznego i prasy, niezarezerwowane miejsca w przetrzebie, które dopiero na skutek interwencji jednego z dziennikarzy zostały przez uprzejmą dyrekcję ruchu w Zakopanem przydzielone w ostatniej chwili i wiele innych niedociągnięć, oto co mamy do zarzucenia quasi kierownictwu zawodów.

Jest jedno takie polskie, takie czyste polskie powiedzonko:

„Nie pchać się na afisz, jeśli nie potrafisz”.

To, że zawody odbyły się szczęśliwie i bez wypadku, przypisać należy świetnej organizacji miejscowej, o której pisaliśmy uprzednio. Natomiast przeciwko temu rodzajowi niepoważnemu potraktowaniu sprawy przez kierownictwo raidu, kategorię musimy zaprotestować — życzymy sobie widzieć w zarządach klubów sportowych elementy polskie, a tym samym odpowiedzialne.

Po zwycięstwie w Wiedniu porażka w Belgradzie

We czwartek rozpoczął się mecz tenisowy Polska — Jugosławia w Belgradzie. Polscy zwyciężyli długą podróżą, spotkali się z Palladą. Spotkanie to miało przebieg niezwykle dramatyczny dla Polaka. zakończyło się porażką 6:2, 4:6, 6:3, 6:8, 5:7.

W piątek w drugim dniu Hebda

poniedziałek porażkę, przegrywając do Puncera po zwycięstwie w 4-ch setach 7:9, 4:6, 5:7, 8:10.

Po dwóch dniach meczu prowadzący Jugosłowianie 2:0.

Dziś w sobotę rozegrany będzie spotkanie w grze podwójnej pomiędzy parą Hebda — Tłoczyński a Jugosłowianami Mitic — Kukulić.

Niedziela sportowa

W niedzielę rozegrane zostaną następujące imprezy sportowe w Warszawie:

O godz. 10 na stadionie Polonii międzyklubowe zawody lekkoatletyczne, organizowane przez WOZLA.

O godz. 15.45 na stadionie Polonii mecz piłkarski o wejście do ligi Polonia — Śmigły.

O godz. 12-ej na stadionie Wojska Polskiego — pokaz gimnastyki „UKHA”.

O godz. 15.30 na stadionie Wojska Polskiego — mecz ligowy Warszawa — ŁKS.

O godz. 14 na Wiśle pod Warszawą, przystań Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego, międzyklubowe regaty wioślarskie.

O godz. 12-ej w Teatrze Nowości

— mecz bokserski Makabij — Legia o mistrzostwo Warszawy klasy A.

O godz. 20-ej na stadionie Wojska Polskiego — mecz bokserski Polonia — CWS o mistrzostwo Warszawy klasy A.

Na Dynasach zawody kolarskie. O godz. 17-ej w sali Elektryczności — mecz zapasniczy o mistrzostwo Warszawy Skra — Elektryczność i Legia — PKS.

W Białogrodzie ostatni dzień meczu Polska — Jugosławia.

W Odense (Dania) walczyć będą bokserzy Warszawiani.

W Minden (Niemcy) — start bokserski ósemki Warty Poznańskiej.

W Heilborn (Niemcy) — walczyć mają bokserzy Łodzi.

WIADOMOŚCI Z TORU

Zapisy na dziś

Gon. 1. 1400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr. Homer, Sesi, Desir, Excelsior, Pandango II, Cako II.

Gon. 2. 2200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr. Augustus Rex, Loup Garou, Czerski, Pierwszy Konsul, Ifet, Nelly, Lektor, Dell.

Gon. 3. 1800 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Jalousie, Elstera, Rafa, Rawita, Dedał, Odalska II, Rinaldo II, Dominus.

Gon. 4. Saint Leger. Nagr. im. Prezesa Tow. Zach. do Hód. Koni w Polsce 40.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 3000 m. Pedziwiatr II, Marap, Jon, Neon, Kitty Villars, Piano, Peryskop.

Gon. 5. 2000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2100 mtr. Tanew, Grand Seigneur, Le Picador, Ifet, Wicher

III. Mito, Pozeydon, Isolano, Centyfolia.

Gon. 6. Nagr. Kruszyński. Produce. 15.000 zł. oraz stawki i przepadki dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Witamina, Kenta, Czerwony, Rakoczy, Overshot, Markiz II, Hungaria, Rio, Rosa II, Rejwach.

Gon. 7. 3000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1100 mtr. Mona, Kazyk, Kaprys II, Nobille, Treize, Orla, Estrada Potok.

Gon. 8. Handicap. 5.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Dyst. ok. 2200 mtr. Orangade kg 55, Massacre kg 53, Huzar kg 62, Lorian kg 59, Newmarket 54, Dar 60, Juras 61.

Gon. 9. 1800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2400 mtr. Husarz, Deblin, Indus, Jarosław, Primavera II, Iwar, Holmes.

WYŚCIGI W POZNANIU

Zapisy na dziś

GON. 1. Wojskowy bieg naprzelaz Dyst. 5000 m. Nagr. 200 zł. Tudor — MSWojsk 15 p. Ulanów, Tekla — MSWojsk 23 p. Ulanów, Zbruc — MSWojsk 15 p. Ulanów, Zbój — MSWojsk 23 p. Ulanów, Arbitr II — MSWojsk 26 p. Ulanów.

GON. 2. Pioty. Dyst. 2800 m. Nagr. 800 zł. Król Herod F. Tudzińskiego, chl. Kolago, Donetta W. Bobińskiego chl. Pawlak, Gwiazdor M. i I. Karlinger N. N., Memoria I. Rościszewskiego j. Kurowski, Hajdamak IV Dr. J. Schlingmanna N. N., Kram Zdz. Ziętka N. N., Saturn W. Bobińskiego i Wojtkowicz.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagroda 800 zł. Kamrat St. Wieniec j. Rutkowski, Dafne St. hr. Korzhok-Ląckiego j. Szymański, Bravo Palu — Ign. hr. Mielżyńskiego j. Konieczny, Roza St. hr. Korzhok — Łąckiego j. Szymański, Festyn Ign. hr. Mielżyńskiego j. Kowalczyk, Karapet M. i I. Karlinger N. N., Zawiaja M. i I. Karlinger N. N.

GON. 4. Przeszkody. Dyst. 5200 m. Nagroda 4000 zł. Sektar Gr. Ofic. 7 DAK. p. K. Byłczyński, Turia St. Weisbrodowej N. N., Łucznik II W. Bobińskiego N. N., Hassza Bej H. Hersztewicza p. Miklewski, Rijad St. Weissbrodowej N. N.

GON. 5. Dyst. 1800 m. Nagr. 500 zł. Gdanczanka K. i T. Glinscy, Kram Zdz. Ziętka, Gladiator H. Har-

landa, Pumpnikel Ign. hr. Mielżyńskiego, Kiwi Dr. J. Schlingmanna, Nygus II W. Lewickiego, Jaroma IV j. Rościszewskiego, Lakme M. i I. Karlinger, Morwa W. Hryczyka, Jurand III st. Wieniec, Dekret M. i I. Karlinger, Rezeda St. hr. Korzhok — Łąckiego, Chojrak St. Królickiego.

GON. 6. Dyst. 1600 m. Nagr. 400 zł. Ahi St. Frydera, Gross Country M. Mrugaszewskiej, Lakme M. i I. Karlinger, Rezeda St. hr. Korzhok — Łąckiego, Garuffa St. Bończa, Verbum Nobille III — Ign. hr. Mielżyńskiego, Kiwi Dr. J. Schlingmanna, Bonne Aventure W. Lewickiego, Sekret M. i I. Karlinger, Palier T. Seidla, Sana J. Rościszewskiego, Morwa W. Hryczyka.

GON. 7. Dyst. 2200 m. Nagr. 800 zł. Ever More j. Rościszewskiego, Saturn W. Bobińskiego, Gwiazdor M. i I. Karlinger, Łaps H. Cerbego, Rywal M. i I. Karlinger, Memoria I. Rościszewskiego, Komar H. Harlanda.

NASI FAWORYCI:

1. Tudor, Zbruc.
2. Saturn, Król Herod.
3. Stajnia hr. Mielżyńskiego. Karapet.
4. Łucznik, Hassan Bej.
5. Kiwi, Morwa, Gdanczanka.
6. Bonne Aventure, Kiwi, Ahi.
7. Memoria, Rywal.